ResearchGate

See discussions, stats, and author profiles for this publication at: https://www.researchgate.net/publication/368831798

KŁOPOTY Z WSIĄ. WSPÓŁCZESNA ARCHITEKTURA W POSZUKIWANIU TOŻSAMOŚCI WIEJSKIEGO KRAJOBRAZU

Article *in* Elementy Sztuka i Dizajn · February 2023

DOI: 10.52652/e.3.22.3

CITATIONS
0

READS
40

1 author:

Karolina Kolenda
University of National Education Commision

10 PUBLICATIONS **4** CITATIONS

SEE PROFILE

All content following this page was uploaded by Karolina Kolenda on 27 February 2023.

The user has requested enhancement of the downloaded file.

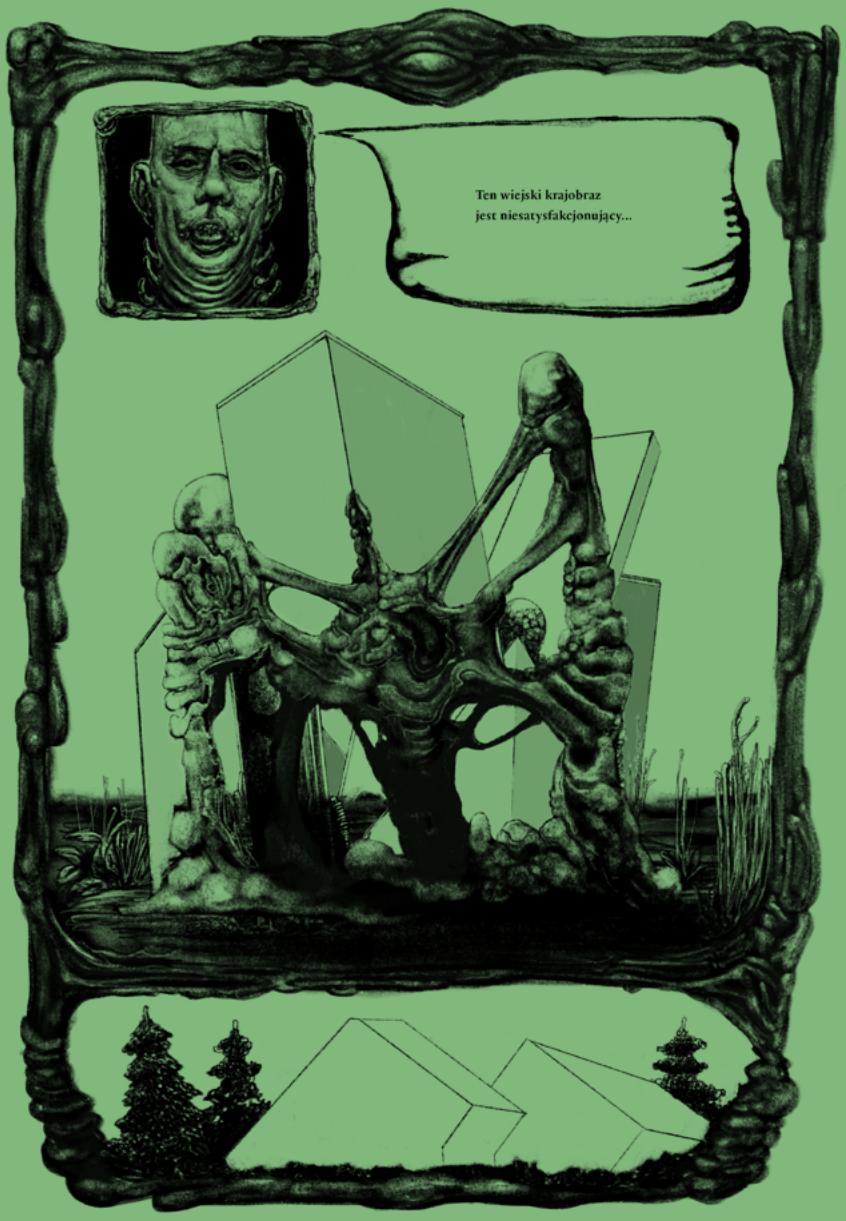

Karolina Kolenda

KŁOPOTY Z WSIĄ. WSPÓŁCZESNA ARCHITEKTURA W POSZUKIWANIU TOŻSAMOŚCI WIEJSKIEGO KRAJOBRAZU

Przygotowany jako ekspozycja w Pawilonie Polskim na XVII Biennale Architektury w Wenecji projekt zatytułowany *Trouble in Paradise*, czyli „kłopoty w raju", stanowił odpowiedź na hasło przewodnie tej edycji Biennale, czyli *How Will We Live Together?* Odpowiedź ta przybrała formę historyczno-socjologiczno-geograficznej refleksji na temat polskiej wsi, podjętej przez grupę PROLOG +1 oraz zaproszone przez nią biura projektowe (z Polski i innych krajów). Ze względu na pandemię wystawa ostatecznie odbyła się w 2021 roku. Tego roku ukazała się także książka *Kłopoty ze sztuką ludową* Ewy Klekot, stanowiąca antropologiczne ujęcie przemian w percepcji, konceptualizowaniu i czerpaniu ze sztuki ludowej i ludowości w polskiej kulturze ostatnich 150 lat. Można zatem wnioskować, że choć o polskiej wsi pisze się coraz więcej, z bardzo różnych perspektyw, coraz więcej na jej temat dyskutuje, tworzy jej artystyczne, wystawiennicze, filmowe, popkulturowe reprezentacje – nadal pozostaje ona w dużej mierze „kłopotliwa", a im intensywniej modernizuje się nasz kraj, tym trudniej uchwycić jej specyfikę i – co chyba najważniejsze – określić kierunki jej rozwoju (lub – jak niektórzy wolą – zanikania).

Zainteresowanie to związane jest w znacznym stopniu z próbą określenia naszej zbiorowej tożsamości, kształtowanej i nadal kształtującej się jako zaprzeczenie „tego-co-wiejskie" (czego wyrazem jest bogactwo obraźliwych epitetów konotujących wiejskie pochodzenie i inne praktyki określane jako wyraz „chamofobii"[1]). Nasza „wiejska" tożsamość jest – według piszących z perspektywy psychoanalizy Jana Sowy i Andrzeja Ledera – niemożliwym do przekroczenia źródłem zbiorowej traumy, choć – co zrozumiałe – ta wizja aporetycznej sytuacji polskości budzi kontrowersje[2]. Z kolei w opracowaniach, dotyczących konstrukcji „ludowości" jako źródła narodowej samoidentyfikacji, dominuje perspektywa wskazująca na zawłaszczenie kultury ludowej przez oficjalną kulturę państwa, występujące (szczególnie w okresie PRL, choć także wcześniej) przy jednoczesnym zwalczaniu ludowej obyczajowości i wiejskiego „zacofania", forsowaniu technologicznej, ale też obyczajowej modernizacji[3].

rys. Bartosz Zaskórski

1 Por. *„Chamofobia": debata Kontaktu*, „Magazyn Kontakt", 23 września 2013, <https://magazynkontakt.pl/chamofobia-debata-kontaktu/> [dostęp: 18.04.2022].

2 Por. np. J. Sowa, *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Kraków 2011; A. Leder, *Prześniona rewolucja: ćwiczenie z logiki historycznej*, Warszawa 2014 oraz omówienie książki Ledera, autorstwa Aleksandry Bilewicz, gdzie autorka wskazuje na jego jednostronną ocenę historii polskiej wsi jako historii nieudanej modernizacji, a jej przestrzeni jako „posttraumatycznej", bez uwzględnienia alternatywnych dróg rozwoju. A. Bilewicz, *Przebudźmy się!?*, „Nowy Obywatel" 2014, nr 14 (65), <https://nowyobywatel.pl/2014/11/14/przebudzmy-sie/> [dostęp: 20.04.2022].

3 Por. np. E. Klekot, *Kłopoty ze sztuką ludową. Gust, ideologie, nowoczesność*, Gdańsk 2021; *Polska – kraj folkloru?*, red. J. Kordjak, Warszawa 2016; *Pany chłopy chłopy pany*, red. W. Szymański, M. Ujma, Nowy Sącz 2016; P. Korduba, *Ludowość*

W tej optyce obserwowana współcześnie popularność motywów ludowych i regionalnych w architekturze komercyjnej, kulturze wizualnej, muzyce czy dizajnie jawi się jako rodzaj „samofolkloryzacji", jak zjawisko to określa Ewa Klekot[4]. Samofolkloryzacja to odgrywanie własnej kultury ludowej, podejmowanie praktyk kulturowych uznanych przez oficjalną kulturę narodową za przykłady folkloru, wreszcie identyfikacja z tą kulturą narzucona przez instytucje, język, turystykę, rynek[5].

W tym tekście staram się skonfrontować powstałe na gruncie nauk humanistycznych i społecznych ujęcia z refleksją obecną na polu architektury (nie tylko w teoretycznych analizach jej specyfiki i kondycji, ale też w praktyce architektonicznej). Proponuję zatem spojrzeć na dziedzinę, która zajmuje się nie tyle reprezentowaniem, ile kształtowaniem przestrzeni wiejskiej. Co ciekawe, to właśnie tu widoczna jest, z jednej strony, niejako powtarzająca rozpoznania socjologii i antropologii, negatywna ocena przestrzenno-estetycznej kondycji polskiej wsi, a z drugiej pojawiają się propozycje mniej lub bardziej praktycznych rozwiązań problemów z jej architekturą, a nawet całościowe wizje przemiany krajobrazu wiejskiego (niektóre o wręcz utopijnym charakterze). Trzeba jednak podkreślić, że wiele z tych propozycji, poprzedzonych analizą aktualnego stanu polskiej wsi, to wypowiedzi o charakterze socjologicznym, oferujące odpowiedź na pytanie: jak żyjemy? Jak moglibyśmy żyć? Co w wiejskiej wspólnocie nie działa i dlaczego?

DLACZEGO NA POLSKIEJ WSI JEST TAK BRZYDKO?

W Anglii, stanowiącej na gruncie europejskim kraj wyjątkowy pod względem roli przestrzeni wiejskiej jako czynnika tożsamościotwórczego, gdzie wiejskie tereny południa kraju stały się w XIX wieku synekdochą kulturowej „angielskości"[6], model życia wiejskiego był (i nadal pozostaje) reprodukowany przez wielu mieszkańców miast. Współcześni badacze podkreślają także mniej sielankowe wymiary tej przestrzeni, gdzie piękny

---

na sprzedaż. Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego, Cepelia, Instytut Wzornictwa Przemysłowego, Warszawa 2013.

4 E. Klekot, *Samofolkloryzacja. Współczesna sztuka ludowa z perspektywy krytyki postkolonialnej*, „Kultura Współczesna. Teorie. Interpretacje. Praktyka" 2014, nr 1, s. 86–99. W artykule Klekot odwołuje się do sformułowanego przez Alexandra Kiosseva pojęcia samokolonizacji, czyli kulturowej identyfikacji dążących do modernizacji peryferii z kolonialnym centrum. Por. A. Kiossev, *The Self-Colonizing Metaphor*, w: *Atlas of Transformation*, <http://monumenttotransformation.org/atlas-of-transformation/html/s/self-colonization/the-self-colonizing-metaphor-alexander-kiossev.html> [dostęp: 09.09.2022].

5 Tamże, s. 98.

6 Por. K. Kumar, *The Making of English National Identity*, Cambridge 2003, s. 175–225.

krajobraz, usiany urokliwymi wioskami i malowniczymi żywopłotami, maskuje stulecia ekonomicznego wyzysku ludności w kraju i w koloniach, wykluczenia, rasizmu, polityki wysiedlania mas w czasie grodzenia majątków itd.[7]. Tam „ciemne strony krajobrazu" są ukryte głęboko pod idyllicznym obrazem.

W Polsce zaś to brzydota wydaje się największym problemem, a krajobraz wiejski postrzegany jest jako wizualna manifestacja wszystkiego, co jest „nie tak" z tym krajem (w kwestii relacji społecznych, różnic klasowych, ale też zarządzania przestrzenią czy indywidualnego gustu). Przyczyny tego są wielorakie. W Wielkiej Brytanii już w połowie XIX wieku populacja miejska przeważała nad wiejską, uruchamiając sentymentalne (najczęściej wyłącznie mentalne) powroty na wieś i idealizację – dla wielu już niedostępnego – wiejskiego życia[8]. Polska natomiast pozostaje krajem wiejskim i rolniczym, z około 40% ludności żyjącej na wsi, gdzie miejskie ośrodki także mają często charakter wiejski[9]. Tereny administracyjnie określane jako wiejskie zajmują 93% terytorium kraju, zaś 60% tego terenu stanowią obszary rolnicze[10]. Ponadto widoczna jest coraz intensywniejsza dywersyfikacja podejmowanej tam aktywności gospodarczej, a wielość funkcji terenów wiejskich idzie w parze z zanikającą bioróżnorodnością[11].

Choć wiele peryferyjnych terenów wiejskich się wyludnia, w latach 2002–2011 wieś zyskała pół miliona nowych mieszkańców, co wskazuje na trend dezurbanizacyjny[12]. Co istotne, nowi mieszkańcy wsi przynoszą ze sobą model życia odmienny od wiejskiego, który przejmują także dotychczasowi mieszkańcy wsi. Efektem jest krajobraz wiejski wypełniony zabudową, która swoimi układami i formami architektonicznymi budzi powszechny niepokój, tak często artykułowany w prasie branżowej i popularnej. Badacze i badaczki boleją nad „chaosem przestrzennym"[13],

7 Por. np. W.J. Darby, *Landscape and Identity: Geographies of Nation and Class in England*, Oxford 2000; C. Dwyer, C. Bressey, *New Geographies of Race and Racism*, London 2008.

8 Por. C. Berberich, *This Green and Pleasant Land: Cultural Constructions of Englishness*, w: *Landscape and Englishness*, red. R. Burden, S. Kohl, Amsterdam–New York 2006, s. 207–224.

9 Ł. Drozda, *Dwa tysiące. Instrukcja obsługi polskiej urbanizacji w XXI wieku*, Warszawa 2018, s. 23.

10 K. Kajdanek, *Z punktu widzenia Drogi Mlecznej wszyscy jesteśmy ze wsi (Loesje)*, w: *Trouble in Paradise*, red. W. Mazan, Warszawa 2020, s. 50.

11 Prolog+1, *To, co znane, niekoniecznie jest poznane*, w: *Trouble in Paradise*, dz. cyt., s. 14.

12 K. Kajdanek, dz. cyt., s. 54.

13 Na temat „chaosu" jako pojęcia, zawierającego w sobie negatywne emocje związane z doświadczeniem przestrzeni w Polsce, jak i wyrażającego problemy

sugerując, że polska wieś to nie jest właściwie wieś, ale jakaś wersja tego, co Thomas Sieverts określił jako „Zwischenstadt”[14], a więc „międzymieście”[15] czy „niedomiasto”[16]. Winą obarcza się zwykle brak rozwiązań systemowych, szczególnie brak planów miejscowych i szczególnego rodzaju swobodę budowlaną, którą wprowadziła ustawa z 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym[17]. Skutkiem jest odrolnienie ziemi i tzw. „urbanistyka łanowa”, która „wyklucza racjonalny sposób kształtowania osadnictwa, przyczyniając się do wytwarzania głęboko dysharmonijnej i niefunkcjonalnej przestrzeni zurbanizowanej”[18]. Wielkie nadzieje wiązano z tzw. ustawą krajobrazową z 2015 roku, ale zmiany w gospodarowaniu przestrzenią są powolne[19]. „Dlaczego w Polsce jest tak brzydko?” – pytał dekadę temu Piotr Sarzyński[20]. Odpowiedzi było wiele, najczęściej jednak wskazywano na potrzebę „odreagowania” po latach szarzyzny i mieszkaniowych niedoborów, stąd jaskrawe kolory elewacji nowych i modernizowanych domów (tzw. *overpainted houses*)[21], ich wielkie rozmiary i fantazyjne kształty[22]. Filip Springer sugerował, że to „kwestia krajobrazu”: „Pejzaż jest tu zwykle boleśnie monotonny. […] Taka sceneria daje złudną nadzieję, że nad krajobrazem można jakoś zapanować. Albo chociaż zaznaczyć w nim swoją obecność. Staramy się więc krzyczeć […]. Ten krzyk jest widoczny z daleka. […] Wybrzmiewa w bezkresie. […] Problem pojawia się wtedy, gdy trzeba treść tego krzyku sformułować”[23]. Chaos przestrzenny

---

z określeniem obserwowanego zjawiska, zob. D. Leśniak-Rychlak, *Jesteśmy wreszcie we własnym domu*, Kraków 2019, s. 8.

14 T. Sieverts, *Zwischenstadt: zwischen Ort und Welt, Raum und Zeit, Stadt und Land*, Wiesbaden 1998, s. 7.

15 Ł. Drozda, dz. cyt., s. 23.

16 A. Bilewicz, *Państwo niedomiasto, czyli o prawie do wsi*, „Nowe Peryferie”, 5 sierpnia 2013, za: M. Kowalewski, *Niejednoznaczna odpowiedź miast na populizm i kryzys demokracji*, „Studia Socjologiczne” 2019, nr 3 (234), s. 73.

17 Ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z 27 marca 2003 r. Dz. U. 2003 nr 80 poz. 717.

18 Ł. Drozda, dz. cyt., s. 103.

19 Ustawa z 24 kwietnia 2015 r. o zmianie niektórych ustaw w związku ze wzmocnieniem narzędzi ochrony krajobrazu, Dz. U. 2015 poz. 774.

20 P. Sarzyński, *Wrzask w przestrzeni. Dlaczego w Polsce jest tak brzydko?*, Warszawa 2012.

21 M. A. Urbańska, *Marysia i Burek na Cejlonie*: *wiejska architektura egzotyczna*, w: *Hawaikum. W poszukiwaniu istoty piękna*, red. M. Kozień, M. Miskowiec, A. Pankiewicz, Kraków 2015, s. 43.

22 M. Arczyńska, *Polityka, prestiż i odreagowanie. Dom jednorodzinny w okresie transformacji*, w: *Polskie Las Vegas i szwagier z Corelem. Architektura, moda i projektowanie wobec transformacji systemowej w Polsce*, red. L. Klein, Warszawa 2017, s. 45.

23 F. Springer, *Brakujące słowo*, w: *Hawaikum*, dz. cyt., s. 8.

i krzykliwe kolory to z pewnością te cechy polskiej wsi, które najbardziej rzucają się w oczy. To jednak pozorowana historyczność wiejskiej architektury i jej stylistyczna kakofonia stały się przedmiotem najgorętszych debat i źródłem zmartwienia dla zwolenników bardziej nowoczesnej, czyli kosmopolitycznej architektury.

W POSZUKIWANIU STYLU NARODOWEGO

Kwestia poszukiwania stylu rodzimego stanowi stale powracający wątek polskiej myśli architektonicznej co najmniej od czasów Witkiewiczowskiego stylu zakopiańskiego. „Kostka polska", jak nazwał ją Robert Konieczny, projektowana w okresie PRL jako zabudowa zagrodowa, trwale zdeformowała polski krajobraz. Stanowiła jednak całkowite przeciwieństwo rodzimej architektury, stąd Marta A. Urbańska proponuje przemianować ją na „kostkę egzotyczną", wizualne świadectwo próby forsowanej modernizacji wsi w czasach komunizmu[24]. „Bloki na wsi", w formie kostki czy większych struktur wznoszonych na terenach PGR, były zwiastunem późniejszych zmian potransformacyjnych, kiedy to modernizacja technologii rolnictwa i poprawa ogólnych warunków idzie w parze z przyjęciem wzorów architektonicznych wypracowanych na potrzeby miasta, jak i miejskich lub podmiejskich stylów życia.

Wraz z modernizacją pojawia się jednak próba odzyskania przeszłości lub choćby jej namiastki. Domy powstające w Polsce po 1989 roku, imitujące styl dworkowy lub inne, często eklektyczne połączenia wzorów historycznych, Janusz L. Dobesz określił mianem „rodzimości negatywnej", którą Marta Leśniakowska odnajdywała w architekturze przełomu XIX i XX wieku[25]. Te wyszydzane jako „gargamele" domy, dekorowane wieżyczkami, alkierzami, portykami kolumnowymi, zasługują według Dobesza na szacunek jako wyraz potrzeb opisywanych przez Dariusza Kozłowskiego w deklaracji *Konieczność przeszłości*[26]. Jako przykład udanego eklektyzmu, gdzie charakter dworku i nawiązanie do lokalnej architektury willowej wyrażone są w nowoczesnych formach, uznaje Dobesz willę Lecha Wałęsy autorstwa Szczepana Bauma (1996–1997). Najczęściej jednak formy nawiązujące do stylu dworkowego krytykuje się tak samo jak, stylizowane na luksusowe, domy imitujące wzory amerykańskie znane z seriali telewizyjnych[27]. Problemem

24 M. A. Urbańska, dz. cyt., s. 40.

25 M. Leśniakowska, *O rodzimości negatywnej,* w: *Architektura XIX i początku XX wieku*, red. T. Grygiel, s. 127–135. cyt. za: J.L. Dobesz, *Dom polski*, Wrocław 2008, s. 232.

26 D. Kozłowski, *Konieczność przeszłości*, w: *VIth International Biennale of Architecture – VI Międzynarodowe Biennale Architektury – Kraków '96*, Kraków 1996.

27 P. Sarzyński, dz. cyt., s. 35.

współczesnej wersji „dworku" jest nie tylko przeskalowanie elementów dekoracyjnych, ale też pomijanie historycznych układów przestrzennych otoczenia wiejskich siedzib[28]. Krytycznie odbierane są także próby wskrzeszenia innych rodzimych tradycji, przede wszystkim ludowych, których najbardziej kuriozalne przykłady znaleźć można w budynkach projektowanych dla celów gastronomicznych. Demonstrują one, że ludowość jest rozumiana powierzchownie. Jak pisze Monika Kozień: „Fantazmatyczność podejścia do tradycji rzuca się w oczy już od pierwszego spojrzenia na samą architekturę tych obiektów. Większość z nich ma gigantyczne rozmiary. Nieważne, czy naśladują dwór, przydrożny zajazd czy wiejską chałupę, są przeskalowane i przybierają niespotykane wcześniej fantazyjne, wręcz pałacowe formy. Piętrzą się w nich kondygnacje, mnożą ryzality, alkierze, ganki i mansardy"[29].

Wyrazem głębokiej potrzeby posiadania architektury dialogującej z tradycją jest zarówno projekt bazyliki w Licheniu, którą jej autorka Barbara Bielecka opisywała jako w pełni oddającą *gusto polacco*, jak i sięganie po formy regionalne, przemawiające do poczucia tożsamości lokalnej[30]. Nieco bardziej przychylna jest percepcja architektury nawiązującej do tradycji lokalnych, świadomej niecelowości poszukiwania jednolitego dla całego kraju stylu narodowego i sięgającej po style charakterystyczne dla danego regionu[31]. To właśnie „małe ojczyzny" mają być przestrzenią, gdzie „dialog pomiędzy nowoczesnością a miejscową kulturą budowlaną i rzemiosłem zabrzmiał najpełniej, przynosząc nierzadko interesujące rezultaty" – pisze Błażej Ciarkowski, wskazując na udane adaptacje tradycyjnej architektury drewnianej w projektach kościołów na Pomorzu Szczepana Bauma (np. kościół w Kątach Rybackich) i domy autorstwa Piotra Olszaka i Jana Sabiniarza[32].

Trzeba jednak zaznaczyć, że powszechna krytyka architektury poszukującej swych źródeł w polskiej tradycji jako wyrazu narodowych sentymentów nie wpłynęła zachęcająco na architektów, lecz wprowadziła rozziew pomiędzy uznanym, kosmopolitycznym gustem środowiska architektonicznego a estetycznymi i tożsamościowymi potrzebami odbiorców. Współcześnie unikanie nawiązań do polskiej tradycji budowlanej można także postrzegać jako wyraz obawy przed tak powszechną w architekturze komercyjnej, szczególnie terenów Podhala, „samofolklo-

28 B. Ciarkowski, *„Czas na restytucję polskiej sztuki". Architektura czasów transformacji wobec tradycji*, w: *Polskie Las Vegas*, dz. cyt., s. 77.

29 M. Kozień, *Egzotyczny koktajl z domieszką swojskości*, w: *Hawaikum*, dz. cyt., s. 85.

30 M. Wiśniewski, *W poszukiwaniu polskiego Las Vegas*, w: *Polskie Las Vegas*, dz. cyt., s. 138.

31 K. Nawratek, *Ideologie w przestrzeni. Próby demistyfikacji*, Kraków 2005, s. 97.

32 B. Ciarkowski, dz. cyt., s. 89.

ryzacją", gdzie ograniczają się one głównie do ornamentyki, detalu, typu dachu czy kształtu stolarki. Rzadziej mamy tam do czynienia ze staranną analizą lokalnego kontekstu i dostosowaniem realizowanego projektu do jego najbardziej znaczących cech, jak układ przestrzenny, kolorystyka ścian czy zastosowane materiały. Inaczej mówiąc, z kierowaniem się tym, co na gruncie dizajnu odróżnia powierzchowne inspiracje ludowością (jak w często skupionym na grze z tradycyjnym ornamentem etnodizajnie, który Ewa Klekot określa jako „folklorystyczną interpretację wsi"[33]) od poszukiwania „logiki lokalności"[34]. Podobnie jak wiele przykładów etnodizajnu komercyjna architektura inspirowana ludową rozumie folklor wyłącznie jako stylistykę, nierzadko ograniczoną do ornamentu. Jak w odniesieniu do etnodizajnu pisze Agnieszka Domańska, ignoruje on „współczesną kulturę wsi, a odwołuje się do wymarłych tradycji i stylistyk, które funkcjonują jako źródło regionalnych pamiątek"[35]. Obok powierzchownych interpretacji tradycji znaleźć można jednak wiele takich, które interesuje nie folklor jako wytwór etnografii, ale rzeczywiste, lokalne cechy architektury czy rzemiosła, stosowane w danym miejscu materiały, techniki, układy przestrzenne. Poniżej omawiam przykłady projektów, dla których powstania punkt odniesienia stanowiła lokalność (rozumiana jako zbiór lokalnych tradycji, sposobów życia czy organizacji przestrzeni), a nie ludowość (pojmowana jako etnograficzny konstrukt).

POLSKA ZAGRODA

Z punktu widzenia planistyki jednym z podstawowych problemów polskiej wsi jest zaburzenie oryginalnych układów przestrzennych, związane z rozdzieleniem dotychczasowych funkcji zagrody. Jak pisze Anna Górka, wynikające stąd zmiany w sposobie zagospodarowania siedliska, na przykład modernizacje, skutkują często wyburzeniem elementów zagrody, w miejsce których powstają ogrody w typie „podmiejskim", otaczające odnowione budynki mieszkalne, zmodernizowane tak, że tracą swój tradycyjny charakter[36]. Nowa zabudowa, zarówno pod kątem architektury (najczęściej powielającej dostępne w katalogach wzory), jak i jej wkomponowania w otoczenie, w żaden sposób nie nawiązuje do kontekstu lokalnego. Jak pisze Górka, budynki są często „jedynym elementem

33 E. Klekot, *Kłopoty ze sztuką ludową*, dz. cyt., s. 337.

34 M. Rydiger, *Lokalność zaprojektowana,* w: *Logika lokalności. Norweski i polski współczesny design*, red. M. Daszewska, Kraków 2016, s. 17–26. Por. także E. Klekot, *Kłopoty ze sztuką ludową*, dz. cyt., s. 341.

35 A. Domańska, *Góralski etnodizajn czyli sztuka ludowa Podhala jako źródło inspiracji we współczesnym wzornictwie*, Gdańsk 2019, s. 19.

36 A. Górka, *Zagroda. Zagadnienia planowania i projektowania ruralistycznego*, Gdańsk 2011, s. 23.

na działce przypadkowo wydzielonej z areału pól”[37]. Autorka ocenia nowe budynki jako „niezadowalające”, lekceważące kontekst lokalizacji, jakby były „pozbawione sąsiedztwa”, otoczone nie-rodzimą roślinnością, „obce” w krajobrazie, pozbawione zabudowań gospodarczych niezbędnych dla specyfiki życia wiejskiego (jak drewutnie czy budynki pomocnicze), które zastępuje rozrośnięta aranżacja miejsca przeznaczonego dla parkowania pojazdu[38]. W rezultacie zabudowa tego typu stopniowo wypiera tradycyjną zabudowę zagrodową, bowiem nawet rolnicy uznają wyższość wzorców estetycznych wypracowanych w miastach. Przy całkowitym braku kontroli ze strony władz centralnych i samorządów troska o zachowanie oryginalnych układów okazuje się domeną przybyszów z miasta, którzy realizują swoją fantazję o sielskim życiu na wsi i zajmują restaurowaniem starych obiektów, lub architektów podejmujących w swojej praktyce problematykę tradycyjnej architektury i charakteru polskiej wsi.

Odpowiedzią na zauważony problem z zanikaniem tradycyjnych układów zabudowy wiejskiej jest projekt *Polska Zagroda* (2018) autorstwa BXB studio Bogusław Barnaś[39]. W tym przypadku całość założenia wynika z adaptacji istniejącej zabudowy zagrodowej w taki sposób, by oddać tradycyjny układ, a jednocześnie zaproponować jego unowocześnioną wersję. Z pierwotnego zespołu zagrody zachowany został jeden obiekt, który został odrestaurowany (stary dom mieszkalny). Pozostałe, będące w złej kondycji, zostały zburzone i w ich miejsce powstał nie tyle kompleks wolnostojących obiektów, odtwarzających pierwotne położenie budynków gospodarczych, ile pojedynczy obiekt złożony z połączonych ze sobą brył, których osie zbiegają się diagonalnie. Ostatecznie odrestaurowany budynek starego domu otacza struktura połączonych ze sobą pięciu stodół o różnych funkcjach (garaż, strefa wejścia, strefa dzieci i hol główny, kuchnia z gabinetami i dwupoziomowa przestrzeń dzienna). Każda z nich ma nieco inne rozmiary oraz odmienne pokrycie fasady drewnianymi modułami elewacyjnymi, nawiązującymi charakterem do wyburzonych budynków gospodarczych. Wygląd i proporcje stodoły piątej stanowią zaś czytelne powtórzenie formy stojącej w tym miejscu starej stodoły. Całość nawiązuje do tradycyjnego układu i wyglądu wiejskiej zagrody w sposób, który nie pozostawia wątpliwości co do współczesnego charakteru budynków, a jednocześnie komunikuje staranne uwzględnienie kontekstu lokalnej zabudowy, rzeźby terenu i roślinności. „Udane próby pogodze-

37 Tamże.

38 Tamże, s. 24.

39 Por. opis *Polskiej Zagrody* na stronie studia BXB, <https://bxbstudio.com/project/polska-zagroda/?category=mieszkalne> [dostęp: 20.04.2022]. Por. także fotografie realizacji w: D. Łaski-Hamerlak, *Specjaliści od polskich stodół*, Designalive.pl, < https://www.designalive.pl/polska-zagroda-od-bxb-studio/> [dostęp: 09.09.2022].

nia obu tendencji – tradycjonalistycznej i modernizacyjnej – są rzadkie" – pisze Górka, która zauważa „całkowitą niezdolność praktyki architektonicznej w Polsce do wykreowania zabudowy, która dobrze wpisywałaby się w lokalny kontekst przyrodniczy, kulturowy i społeczny"[40]. *Polska Zagroda* wydaje się na tym tle projektem wyjątkowym, podobnie jak inne, doceniane projekty pracowni Barnasia, takie jak *Dom Polski* czy wielokrotnie nagradzana *Małopolska Chata Podcieniowa*, której forma nawiązuje do zabudowań rynku w Lanckoronie[41].

Zainteresowanie lokalnością, które wykracza poza czytelne odwołania do folkloru, może wydawać się jedynie odległym echem postmodernistycznych powrotów do miejscowego kontekstu, ornamentu, regionalnej specyfiki. Wszak w postmodernistycznym nurcie neowernakularyzmu lokalne tradycje budowlane także interpretowane były na nowe sposoby. Lecz choć motywacją często było stworzenie otoczenia, które dobrze wpisuje się w znany mieszkańcom kontekst, „lokalność" rozgrywano zwykle fasadowo – dosłownie, ograniczając się do artykulacji i ornamentyki fasady (jak np. w słynnym projekcie osiedla Onder de Bogen Aldo van Eycka i Theo Boscha, zrealizowanym w Zwolle w latach 1971–1975). Wspomniane wyżej projekty BXB studio Bogusław Barnaś idą jednak inną drogą, a nawiązania do miejscowej tradycji budowlanej nie są w nich oczywiste (przynajmniej dla niezaznajomionych z polską architekturą i przestrzenią odbiorców i odbiorczyń). *Polska Zagroda* na pierwszy rzut oka posługuje się rozpoznawalnym międzynarodowym idiomem, wpisując w popularny trend wznoszenia wiejskich siedzib lub rewitalizacji istniejących jako struktur typu „nowoczesna stodoła" z jej charakterystycznymi cechami (ściany zewnętrzne pokryte drewnem, proste, nierozczłonkowane bryły, utrzymane w ciemnych kolorach, pozbawione okapów dachy). Jednak w kontekście polskiej przestrzeni wiejskiej jej układ jest natychmiast rozpoznawalny – w polskich zagrodach to bowiem właśnie otaczające dom zabudowania gospodarcze są często najbardziej widoczne, a wielkich rozmiarów, prosta stodoła jest wizualną dominantą siedliska.

KŁOPOTY W RAJU

Na zakończenie chciałabym powrócić do wspomnianego na początku tekstu projektu *Trouble in Paradise*, który w 2021 roku pokazywany był w Pawilonie Polskim na Biennale Architektury w Wenecji. Autorzy projektu, grupa PROLOG +1 z międzynarodowym zespołem, nie tylko wskazywali na brak rozwiązań architektonicznych dla przestrzeni wiejskiej w Polsce, ale też podkreślali, że w dyskursie architektonicznym jest to właściwie problem

40 Tamże, s. 38.

41 Por. opis projektu na stronie studia BXB, <https://bxbstudio.com/project/chata-podcieniowa/> [dostęp: 20.04.2022].

nieobecny, jakby wieś stanowiła przestrzeń wypartą ze zbiorowej, architektonicznej świadomości[42]. Zauważają nieobecność problematyki architektury inspirowanej tradycją ziemiańską i chłopską w profesjonalnych czasopismach po 1989 roku, skupionych niemal wyłącznie na historyzmie typu zachodniego (postmodernistycznym)[43]. Wychodząc poza dominujące, choć sprzeczne, wizje polskiej wsi jako przestrzeni romantycznej sielanki i technologicznej utopii, projekt PROLOG +1 zadawał przede wszystkim pytanie o związek przestrzeni z modelami jej zamieszkiwania, poszukując zarówno rozwiązań o charakterze materialnym, jak i nowych form wspólnoty. Tym samym zrywał z percepcją przestrzeni wiejskiej jako „przednowoczesnej ruiny", pozostałości po starym porządku, której wybrane fragmenty należy zachować w formie skansenu, jednocześnie całkowicie przekształcając jej charakter na przemysłowy; poszukiwał także przekroczenia mentalnych schematów, narzucających wsi rolę „peryferii" wobec metropolitalnego centrum, gospodarczego „zaplecza" miejskiej cywilizacji[44]. W tej optyce sama topologia współczesnych terenów wiejskich, określanych jako „podmiejskie", „peryferyjne" itp., ostatecznie określa bardzo różnorodne typy zamieszkiwania jako „nie-miejskie", tym samym powielając wykluczające ideologie. Tymczasem zmiany, które obserwujemy na wsi, są złożone i mogą mieć swój początek w różnych miejscach układu relacji, którzy autorzy projektu określają jako horyzontalny – złożony z sieci jednostek przestrzennych, takich jak terytorium, osada, dom[45]. W tym układzie czynniki takie jak państwo, wolny rynek czy miasto nie będą stanowić głównych motorów zmian.

W ramach wystawy powstało sześć propozycji, które problematyzują polską wieś jako miejsce zmian nie tylko przestrzenno-architektonicznych, ale też społecznych, związanych z koniecznością dostosowania się do nowych warunków, wynikających ze zmian klimatu czy załamania się modelu rozwoju gospodarczego opartego na wzroście. Projekt *Święte gatunki* (GUBAHÁMORI + Filip + László Demeter) zakłada, że to drzewa staną się najbardziej uprzywilejowanym gatunkiem na Ziemi, a ludzie będą dostosowywać do nich kształt i rozmiar swoich siedlisk, budując bardzo wysokie, wąskie domy na palach, aby zapewnić sobie dostęp do światła (Il. 1)[46]. W tym projekcie po tradycyjnych układach przestrzennych polskiej wsi nie ma już śladu, a myślenie o praktyce architektonicznej w kategoriach kontynuacji tradycji budowlanej traci rację bytu. Krajobraz – wcześniej w przeważającym stopniu antropogeniczny

42 Prolog+1, *To, co znane, niekoniecznie jest poznane*, dz. cyt., s. 11.

43 D. Leśniak-Rychlak, dz. cyt., s. 102.

44 P. Issaias, H. Khosravi, *Miejsce na zewnątrz: kilka refleksji na temat wiejskości, terytorium i obszarów wiejskich*, w: *Trouble in Paradise*, dz. cyt., s. 17.

45 Prolog +1, *Wieś na horyzoncie*, w: *Trouble in Paradise*, dz. cyt., s. 105.

46 *Święte gatunki*, w: *Trouble in Paradise*, dz. cyt., s. 187.

Il. 1. *Święte gatunki*, proj. GUBAHÁMORI + Filip + László Demeter. Część projektowa wystawy *Trouble in Paradise* w Pawilonie Polskim na Biennale Architektury 2021.

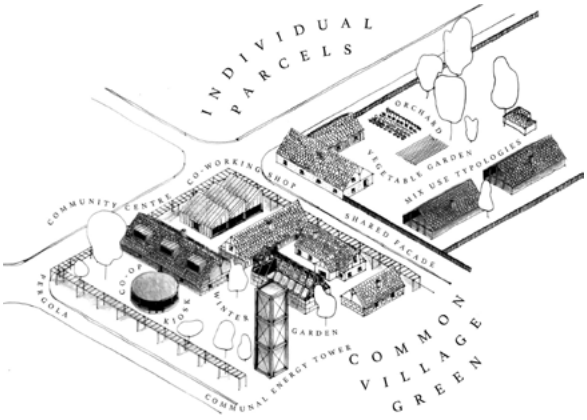

Il. 2. *Wspólnoty wiejskie*, proj. Atelier Fanelsa. Część projektowa wystawy *Trouble in Paradise* w Pawilonie Polskim na Biennale Architektury 2021.

– ponownie staje się przestrzenią dominacji dzikiej przyrody, gdzie człowiek z trudem (ale i pokorą) znajduje dla siebie miejsce.

Z kolei *Wspólnoty wiejskie*, propozycja niemieckiego Atelier Fanelsa, zakłada rozwój obszarów wiejskich w okolicach Szczecina, który umożliwia wspólne korzystanie z komunalnych terenów zielonych w centrum wsi[47]. Osada na trzysta osób składa się z trzech rodzajów przestrzeni: centralnej, wspólnej przestrzeni zielonej, indywidualnych działek i zewnętrznych pól i pastwisk. Typy zabudowy replikują oryginalne struktury, powtarzając układ zagrody (Il. 2). Sposób funkcjonowania wsi skutkuje wyłonieniem się nowych stylów życia, opartych na samowystarczalności i komunalnej produkcji żywności i energii. Samowystarczalność i model życia oparty na wspólnocie jest także punktem wyjścia projektu *Społem*, autorstwa Rural Office for Architecture z Wielkiej Brytanii, który czerpie z długiej tradycji kolektywnego rolnictwa w Polsce oraz – w podejściu do architektonicznego zagospodarowania przestrzeni – z koncepcji Formy Otwartej Oskara Hansena[48]. Uwzględnia planowanie na poziomie państwowym, budowę osad na poziomie spółdzielczym i dostosowanie poszczególnych domostw na poziomie indywidualnym, poszukując równowagi pomiędzy tym, co wspólne, i tym, co prywatne, jednocześnie uwzględniając takie potrzeby jak dostęp do części wspólnych i nieużyt-

47 *Wspólnoty wiejskie*, w: *Trouble in Paradise*, dz. cyt., s. 200–201.

48 *Społem*, w: *Trouble in Paradise*, dz. cyt., s. 220–221.

Il. 3. *Agrostruktura*, proj. KOSMOS Architects. Część projektowa wystawy *Trouble in Paradise* w Pawilonie Polskim na Biennale Architektury 2021.

Il. 4. *Infrastruktura społeczna*, proj. RZUT. Część projektowa wystawy *Trouble in Paradise* w Pawilonie Polskim na Biennale Architektury 2021.

ków. Co ciekawe, w projekcie znalazło się też miejsce dla rodzimej praktyki, jak określiło ją brytyjskie biuro, czyli obecności budynków o różnych rozmiarach, przeznaczeniu i na różnych etapach budowy[49].

Całkowite odejście od tradycyjnej architektury zakładają zaś projekty *Agrostruktura* Kosmos Architects i *Infrastruktura społeczna* polskiej pracowni Rzut. Pierwszy zakłada pozostawienie istniejącej sieci dróg, w całości zabudowanej trójpoziomowym pasem architektury, z pierwszym poziomem przeznaczonym dla komunikacji, drugim na cele mieszkaniowe, zaś trzecim dla przestrzeni wspólnych i upraw szklarniowych (Il. 3)[50]. Cały teren wokół mieszkalno-rolniczo-komunikacyjnych pasm pozostawałby nieużytkowany, umożliwiając mieszkańcom kontakt z naturą. Jest tu zatem całkowite przekształcenie wiejskiego sposobu zamieszkiwania w kierunku, z jednej strony, typowej dla miasta bliskości transportu i instytucji publicznych, a z drugiej, w kierunku bliższych relacji ze wspólnotą, kolektywnie zajmującą się uprawą i produkcją. Nowe relacje społeczne, powstające jako rezultat dostosowania się do nowego rodzaju infrastruktury, pojawiają się także w projekcie pracowni Rzut, gdzie przestrzeń wiejska zostaje przekształcona w wielką, zieloną elektrownię (Il. 4)[51]. Sieci produkcji i dystrybucji energii stają się motorem zmian w przestrzeni i sposobach jej użytkowania.

W książce *Wreszcie jesteśmy we własnym domu* Dorota Leśniak-Rychlak pisze, że „choć mówimy o ładzie przestrzennym, […] to nie piękno

49 Tamże, s. 227.

50 *Agrosktruktura*, w: *Trouble in Paradise*, dz. cyt., s. 210–211.

51 *Infrastruktura społeczna*, w: *Trouble in Paradise*, dz. cyt., s. 230–231.

jest faktycznym problemem, a czysta ekonomia", wskazując, że skupienie debaty na „gustach" więcej zaciemnia, niż rozjaśnia[52]. Zauważa, że za troską o estetykę polskiej przestrzeni często skrywa się tęsknota za „modernistycznym zaplanowaniem świata"[53], na wielu poziomach będąca wyrazem podszytej klasizmem potrzeby wykluczenia polskiego/wiejskiego „Innego" z elitarnej wspólnoty „dobrego gustu", kształtowanego często przez wzory zachodnie i nordyckie. Eufemistyczne określenia polskiego krajobrazu architektonicznego wsi jako „niesatysfakcjonujący" (kogo?) czy „chaotyczny", pojawiające się w opracowaniach naukowych i reportażach, czy cytowane w tym tekście opisy wszechobecnej „brzydoty", skutecznie odwracają uwagę od tego, co w „kłopotach" z polską przestrzenią wsi jest najistotniejsze. Leśniak-Rychlak proponuje spojrzeć na kwestie ekonomiczne i ekologiczne i zastanowić się nad tym, czy współczesny model „zagospodarowania przestrzeni w kontekście katastrofy klimatycznej jest do utrzymania"[54]. Projekt *Trouble in Paradise* także wyraźnie pokazuje, że rozważania na temat estetyki przestrzeni polskiej wsi mogą okazać się niebawem zupełnie nieistotne i ustąpić miejsca konieczności dostosowania się do zmieniających się warunków klimatycznych i wypracowania nowych modeli życia społecznego, które zagwarantują skuteczną do nich adaptację.

---

52 D. Leśniak-Rychlak, dz. cyt., s. 42.

53 Tamże, s. 112.

54 Tamże, s. 118.

Bibliografia

- Arczyńska M., *Polityka, prestiż i odreagowanie. Dom jednorodzinny w okresie transformacji*, w: *Polskie Las Vegas i szwagier z Corelem. Architektura, moda i projektowanie wobec transformacji systemowej w Polsce*, red. L. Klein, Warszawa 2017, s. 44–69.
- Bilewicz A., *Państwo niedomiasto, czyli o prawie do wsi*, „Nowe Peryferie", 5 sierpnia 2013.
- Ciarkowski B., *„Czas na restytucję polskiej sztuki". Architektura czasów transformacji wobec tradycji*, w: *Polskie Las Vegas i szwagier z Corelem. Architektura, moda i projektowanie wobec transformacji systemowej w Polsce*, red. L. Klein, Warszawa 2017, s. 70–94.
- Dobesz J.L., *Dom polski*, Wrocław 2008.
- Domańska A., *Góralski etnodizajn czyli sztuka ludowa Podhala jako źródło inspiracji we współczesnym wzornictwie*, Gdańsk 2018.
- Drozda Ł., *Dwa tysiące. Instrukcja obsługi polskiej urbanizacji w XXI wieku*, Warszawa 2018.
- Górka A., *Zagroda. Zagadnienia planowania i projektowania ruralistycznego*, Gdańsk 2011.
- Issaias P., H. Khosravi, *Miejsce na zewnątrz: kilka refleksji na temat wiejskości, terytorium i obszarów wiejskich*, w: *Trouble in Paradise*, red. W. Mazan, Warszawa 2020, s. 16–25.
- Kajdanek K., *Z punktu widzenia Drogi Mlecznej wszyscy jesteśmy ze wsi (Loesje)*, w: *Trouble in Paradise*, red. W. Mazan, Warszawa 2020, s. 50–65.
- Klekot E., *Kłopoty ze sztuką ludową. Gust, ideologie, nowoczesność*, Gdańsk 2021.
- Klekot E., *Samofolkloryzacja. Współczesna sztuka ludowa z perspektywy krytyki postkolonialnej*, „Kultura Współczesna. Teorie. Interpretacje. Praktyka" 2014, nr 1, s. 86–99.
- Kozień M., *Egzotyczny koktajl z domieszką swojskości*, w: *Hawaikum. W poszukiwaniu istoty piękna*, red. M. Kozień, M. Miskowiec, A. Pankiewicz, Kraków 2015, s. 79–92.
- Kozłowski D., *Konieczność przeszłości*, w: *VIth International Biennale of Architecture – VI Międzynarodowe Biennale Architektury – Kraków '96*, Kraków 1996.
- Kumar K., *The Making of English National Identity*, Cambridge 2003.
- Leśniak-Rychlak D., *Jesteśmy wreszcie we własnym domu*, Kraków 2019.
- Leśniakowska M., *O rodzimości negatywnej,* w: *Architektura XIX i początku XX wieku*, red. T. Grygiel, s. 127–135.
- Nawratek K., *Ideologie w przestrzeni. Próby demistyfikacji*, Kraków 2005.
- Prolog+1, *To, co znane, niekoniecznie jest poznane*, w: *Trouble in Paradise*, red. W. Mazan, Warszawa 2020, s. 10–15.
- Rydiger M., *Lokalność zaprojektowana,* w: *Logika lokalności. Norweski i polski współczesny design*, red. M. Daszewska, Kraków 2016, s. 17–26.
- Sarzyński P., *Wrzask w przestrzeni. Dlaczego w Polsce jest tak brzydko?*, Warszawa 2012.
- Sieverts T., *Zwischenstadt: zwischen Ort und Welt, Raum und Zeit, Stadt und Land*, Wiesbaden 1998.
- Springer F., *Brakujące słowo*, w: *Hawaikum. W poszukiwaniu istoty piękna*, red. M. Kozień, M. Miskowiec, A. Pankiewicz, Kraków 2015, s. 7–12.
- Urbańska M. A., *Marysia i Burek na Cejlonie*: *wiejska architektura egzotyczna*, w: *Hawaikum. W poszukiwaniu istoty piękna*, red. M. Kozień, M. Miskowiec, A. Pankiewicz, Kraków 2015, s. 37–54.
- Wiśniewski M., *W poszukiwaniu polskiego Las Vegas*, w: *Polskie Las Vegas i szwagier z Corelem. Architektura, moda i projektowanie wobec transformacji systemowej w Polsce*, red. L. Klein, Warszawa 2017, s. 112–141.

Abstrakt:
W tekście podjęto rozważania nad współczesną kondycją architektury wiejskiej. Tytułowe „kłopoty z wsią" to zarówno wskazanie na powszechnie krytykowany w literaturze i prasie branżowej charakter polskiej architektury i przestrzeni wiejskiej, jak i nawiązanie do dwóch, omawianych w tekście, publikacji, które ukazały się w latach 2020–2021 (*Kłopoty ze sztuką ludową* Ewy Klekot oraz *Trouble in Paradise*, wydanej w związku z wystawą w Pawilonie Polskim na Biennale Architektury w Wenecji). W tekście zawarto podsumowanie głównych wątków dyskusji wokół architektury polskiej wsi oraz zarzutów wysuwanych pod jej adresem, takich jak zaburzenie tradycyjnych układów przestrzennych przez nowe budownictwo, powierzchowne czerpanie z tradycji polskiego dworku czy fasadowość ludowych inspiracji. Na tym tle omówiono dwa projekty, wyróżniające się podejściem do polskiej tradycji architektury wiejskiej: inspirowaną zabudową zagrodową *Polską Zagrodę* BXB studio Bogusław Barnaś oraz projekty zaprezentowane na wystawie *Trouble in Paradise* w Pawilonie Polskim na Biennale Architektury w Wenecji.

Słowa kluczowe:
architektura, polska wieś, ludowość, lokalność

Karolina Kolenda
historyczka sztuki i anglistka, studiowała na Uniwersytecie Jagiellońskim. Adiunkt w Katedrze Nauk o Sztuce w Instytucie Sztuki i Designu Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Zainteresowania naukowe: sztuka współczesna, geografia kulturowa, studia nad krajobrazem, ekokrytyka. Autorka książek: *Na (nie) swojej ziemi. Tożsamość kulturowa i sztuka w Wielkiej Brytanii po 1945 (2016)* i *Englishness Revisited: Contemporary Literary Representations of English National and Cultural Identity* (2019).
ORCID: 0000-0001-6749-0399

View publication stats